Literatura walcząca o niepodległość Polski

Burzliwe dzieje naszej ojczyzny sprawiły, że walka o niepodległość stała się trwałym, powracającym tematem literatury. W czasach zagrożenia i katastrof narodowych odżywa nurt poezji tyrtejskiej, zagrzewającej do boju, porywającej do czynu. Najpełniejszą realizację tych motywów przyniósł romantyzm. Epoka romantyzmu zrodziła się z buntu przeciwko światu, który nie rozwiązał problemów politycznych i społecznych, przeciwko wszelkim więzom ograniczającym wolność. Prawo człowieka do wolności uznano za najważniejszą zasadę. Skoro jednostka ma prawo być wolna, tym bardziej stosuje się to do narodów. W Polsce, dźwigającej brzemię niewoli i dążącej za wszelką cenę do wyzwolenia, nuta patriotyczna zabrzmiała ze szczególną mocą. Z dramatycznym okresem naszych dziejów, gdy po klęsce powstania kościuszkowskiego nastąpił III rozbiór Polski, łączy się powstanie "Pieśni Legionów". Słowa: "Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy" znaczą, że ludzie zdolni są przedłużyć byt ojczyzny niezależnie od warunków politycznych i dążyć do jego przywrócenia. Pieśń ta stała się symbolem jedności narodowej, wartością ogólnonarodową, a zrodziły ją uczucia miłości, nadziei i buntu. Pieśń Wybickiego utwierdza w przekonaniu, że ojczyzna żyje, dopóki żyją przechowujący ją w swoich sercach jej synowie. Słowa: " ...to, co nam obca przemoc wzięła, siłą odbierzemy" brzmią jak testament. Idea ta realizowana była w literaturze począwszy od okresu romantyzmu. Twórcy kreowali bohatera, którego celem i sensem życia była walka o wolność.

"Szczęścia w domu nie znalazł, bo go nie było w ojczyźnie". Te słowa wypowiada Mickiewiczowski bohater - Konrad Wallenrod. Pod płaszczem mistrza krzyżackiego krył się, pojmany jako dziecko, Litwin, który skruszył potęgę Zakonu. Ale zwycięstwo nad Krzyżakami okupił Wallenrod męką całego życia. Porzucił dom, rozstał się na zawsze z ukochaną żoną. Jego dramat moralny pogłębiało życie w obłudzie, gwałcenie godności własnej, samotność w walce prowadzonej podstępem i zdradą. Konrad Wallenrod swoje życie, szczęście osobiste, honor rycerski i spokój sumienia poświęca ojczyźnie. Ta poetycka opowieść o cenie miłości ojczyzny przynosi także pochwałę pieśni podtrzymującej ducha walki o wolność narodu: "Z tej pieśni wstaje mściciel naszych kości". Przedstawicielem uciemiężonego, zniewolonego narodu jest Konrad z III części "Dziadów". Niezwykła wrażliwość pozwala mu identyfikować się z cierpieniami wszystkich Polaków. Gigantyczna miłość Konrada wiodła do prometejskiego buntu przeciw bożej obojętności, do żądzy odebrania Bogu władzy nad światem. Konrad pragnie szczęścia narodu, ale chce je wywalczyć sam i dlatego ponosi klęskę.

Innym samotnym bojownikiem o wolność jest tytułowy bohater dramatu J. Słowackiego. Kordian jest subtelnym, wrażliwym młodzieńcem, który szuka jakiegoś celu, jakiejś wartości wielkiej. Dopiero na szczycie Alp objawia mu się idea patriotyczna, której warto życie złożyć w ofierze. Sam chce dokonać zabójstwa cara, jednak załamuje się. Ponosi klęskę. Mimo tego, ocena bohatera nie prowadzi do zupełnej negacji, bo Kordian przezwycięża pustkę bezwartościowego życia i śmierć idzie w przeświadczeniu, że jest godny dawnych Polaków. Zapowiedzią nowego sposobu walki o niepodległość jest Jacek Soplica - ks. Robak. Z warcholskiego Sarmaty, który szablą dochodził swych osobistych praw, przeradza się na żołnierskim szlaku w nowoczesnego Polaka, emisariusza, agitującego wśród szlachty. Jacek jest działaczem niepodległościowym, ale nie takim jak Konrad czy Kordian. Miejsce samotnego bojownika o wolność zajmuje działacz polityczny, organizator przygotowujący walką całego narodu. Zarówno Mickiewicz, jak i Słowacki głosili przekonanie, że walka o wolną ojczyznę jest moralnym obowiązkiem Polaka, a zagrzewać do boju, przewodzić w walce ma poeta. O roli poezji i jej ożywczej sile mówił także C. K. Norwid w wierszu "Do obywatela Johna Brown". Tekst przepaja niezłomne przekonanie: "Bo pieśń nim dojrzy, człowiek nieraz skona,

A niźli skona pieśń, naród wpierw wstanie". Tak więc pieśń ma być iskrą pobudzającą do czynu. Zacytowane słowa okazały się prorocze.

W następnych latach naród wstawał niejednokrotnie. I w każdym ze zrywów miał swojego poetę. W latach drugiej wojny światowej, kiedy narodowi polskiemu groziła zagłada "Mazurek Dąbrowskiego" przypominał Polakom w kraju i tym rozproszonym na wszystkich frontach, że "jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy". We wrześniu 1939 r. J. Przyboś napisał wiersz będący aluzją do tekstu "Pieśni Legionów". Wyraża w nim pełną gotowość do walki, patriotyczną przysięgę, zobowiązanie wobec ojczyzny: "z jeszcze żywych ostatniego tchu |odtworzyłbym nasz hymn narodowy". Piewcą polskiego żołnierza stał się Wł. Broniewski, dla którego miarą najwyższą była poezja romantyczna. W roku 1943 wydał tomik wierszy pt. "Bagnet na broń" sławiący nieustępliwą walkę Polaków o wolność w kraju i na obczyźnie, na dalekich lądach i morzach. Jest w tych wojennych wierszach i tragizm polskiego żołnierza. Bohater liryczny wierszy Broniewskiego, to przede wszystkim polski żołnierz, pragnący walczyć, świadomy konieczności wyrzeczeń i najwyższych ofiar w imię odzyskania niepodległości:

"Ja jestem żołnierz piechoty!
Ja wiem, że jedyna droga
do Polski - to droga Golgoty"

Nie tylko poeci starszego pokolenia ogłaszali alarm, którego nikt nie odwoła, dopóki kraj jest zagrożony. Także młodzi, urodzeni około roku 1920, określani mianem "Kolumbów", byli poetami czynu - swoim życiem udowodnili głoszoną przez siebie prawdę. Jednym z nich był K.K. Baczyński, który w wierszu pt. "Z głową na karabinie" chce wyznaczyć rolę swemu pokoleniu w ówczesnym świecie. Okazuje się, że ci młodzi ludzie muszą stać się żołnierzami. Mają oni wprawdzie prawo wyboru, ale i tak są skazani na śmierć. Dlatego powinni oni nadać tej śmieci jakiś sens moralny - najlepiej poprzez walkę. K.K. Baczyński zginął w czwartym dniu powstania warszawskiego. Właśnie wokół powstania warszawskiego osnuta jest powieść Romana Bratnego pt. "Kolumbowie rocznik 20". Bohaterowie utworu mając 18 - 20 lat musieli stawić czoło okrutnej rzeczywistości wojennej. nie byli już dziećmi i musieli wziąć na siebie część ciężaru prowadzenia wojny. Są konspiratorami, należą do Armii Krajowej, walczą, organizują zamachy, akcje odwetowe. Łączy ich przyjaźń, ale przede wszystkim wspólny cel - walka o wolność Polski. Po roku 1945 nasz dom - ojczyzna płonie od wewnątrz. W dniach najważniejszego polskiego zrywu, po sierpniu 1980 roku świat dał Polsce "nowego poetę". Nobel dla Czesława Miłosza przywrócił nam jego twórczość w czasie, gdy społeczeństwo znów żądało poety walczącego. W wierszu "Który skrzywdziłeś" autor porusza zagadnienie odpowiedzialności poety za dobro i zło, wie, że życie niesie krzywdę i cierpienie, ale wówczas zadaniem poety jest opowiedzenie się po stronie sprawiedliwości, upomnienie się o skrzywdzonych. Polacy nigdy nie ugięli się pod ciężarem przemocy. Wraz z walczącym narodem walczy także poeta. Program poezji walczącej wyznacza poecie niezwykle ważną rolę. Literatura przechowuje w sobie pamięć o tragicznych wydarzeniach, pielęgnuje legendy o bohaterach i jest inspiratorką buntu przeciw bezsensownej śmieci i wszelkiej tyranii.